

Aleg. 149.

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycyi L. 117 Hipolita Witowskiego o udzielenie mu stałej zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Hipolit Witowski, b. dyrektor szkoły wydziałowej w Bełzie, wniósł petycję, przez Wysoki Sejm komisji budżetowej do sprawozdania poruczoną, w której prosi o udzielenie mu stałej dożywotniej zapomogi, albo o podanie możności w jakimkolwiek instytucie naukowym zapracowania na chleb powszedni. Prośbę tę popiera wykazem licznych prac swoich naukowych, przeważnie dla młodzieży, tudzież długoletnią swoją pracę nauczycielską, naprzód prywatną, a następnie, po wejściu w życie ustaw szkolnych z roku 1873, w szkołach publicznych.

Komisya budżetowa nie może jak tylko najgoręcej prośbę tę w Wysokim Sejmie poprzeć. Urodzony w roku 1808, Hipolit Witowski po ukończeniu kursu filozoficznego i pierwszego roku praw, w r. 1830 wstąpił do wojsk narodowych i przeżył całą ówczesną kampanię. Po jej ukończeniu, mając zamkniętą dla siebie urzędową karierę, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu jako nauczyciel prywatny i guwerner, a możnaby przytoczyć liczne nazwiska wychowanków jego, którzy dzisiaj zaszczytnie i z wielką korzyścią dla kraju zajmują ważne stanowiska zaufania publicznego. Wśród tej ciężkiej pracy nauczycielskiej, oddaje się Witowski z wielkiem zamiłowaniem pracom literackim, a od roku 1849 począwszy wydał 13 dzieł w 21 tomach, przeważnie z nauk przyrodniczych, poświęconych wiekowi młodocianemu. O wielkiej użyteczności prac tych świadczy najlepiej, iż prawie wszystkie są w handlu księgarskim wyczerpane, iż niektóre z nich wyszły w kilku wydaniach (Geografia ogólna w ośmiu), iż jego trzytomowa Historia naturalna oceniana była przez grono profesorów Jagiellońskiego uniwersytetu i na podstawie ocenienia tego zalecona w gimnazyjach krajowych, a jego „Szkółka powszechna“ i „Chemia w obrazkach“ zalecone zostały przez Radę szkolną krajową do bibliotek szkół ludowych.

Kiedy na podstawie ustaw szkolnych z r. 1873 poczęto organizować szkoły, poruczono Hipolitowi Witowskiemu prowizoryczne kierownictwo szkoły wydziałowej w Bełzie. W roku 1874, a więc w 66 roku życia swego, zasiada Witowski do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych. Wielkiem musiało być zamiłowanie jego do zawodu nauczycielskiego i gorącą chęć jego służenia krajowi, jeżeli w tym wieku poczynającej się starości, jak student zasiada do egzaminu i obejmuje ciężkie obowiązki kierownika szkoły, należące do tych, które po raz pierwszy wówczas w kraju naszym zaprowadzano, którym przeto dopiero drogę torować było trzeba. Egzamin zdał Witowski z postępem bardzo dobrym we wszystkich przedmiotach i na tej podstawie został stabilizowany na posadzie dyrektora szkoły wydziałowej w Bełzie.

Rozporządzeniem z dnia 15. Września 1881 L. 5629 przeniosła go Rada szkolna krajowa z powodu wieku w stały stan spoczynku, wyrażając mu „za dotychczasowe gorliwe i o ile siły wieku pozwoliły wzorowe czynności służbowe, podziękowanie i pełne uznanie“. Gdy jednak brakowały mu jeszcze dwa lata służby do uzyskania emerytury, przeto Rada szkolna krajowa w myśl art. 39. ustawy z dnia 2. Maja 1873 nie mogła mu wyznaczyć stałej pensyi emerytalnej, ale przyznała mu tylko jednorazową odprawę, równającą się półtorarocznej pensyi w kwocie 1275 zł. i zwrot wkładek do funduszu emerytalnego w kwocie 214 zł., razem 1489 zł. Tak więc z kilkadziesiątletniej a bardzo zasłużonej pracy w zawodzie nauczycielskim i literackim, pozostało Witowskiemu pisemne „podziękowanie i uznanie“ i fundusz niespełna 1500 zł., z którego procentów oczywiście ani siebie ani żony utrzymać nie może.

Komisya budżetowa mniema, że byłoby ze strony kraju niesprawiedliwością i niewdzięcznością, gdyby tyloletnie prace i zasługi innej nie zyskały nagrody. Kto przez lat 50 zajmował się wychowaniem młodego pokolenia i istotnie wychował krajowi licznych użytecznych obywateli; kto w czasach, kiedy pisanie dzieł dla młodzieży nie opłacało się ani w części tak jak dzisiaj, mimo to z niezmierną gorliwością pracował na tem polu, wówczas zupełnie leżącym odłogiem; kto następnie, gdy pierwszy brząsk choć częściowego w sprawach szkolnych samorządu otwierał nadzieje narodowego kierunku wychowania, staje z młodymi do szeregu i daje im z siebie wzór gorliwej, sumiennej pracy — ten zaiste zasłużył na to, aby pod koniec życia wolnym być od troski choćby tylko o najskromniejszy chleb powszedni. Czego Rada szkolna krajowa, skrepowana przepisami ustawy, uczynić nie mogła, czego nie można było nałożyć jako nieuzasadniony w ustawie ciężar na fundusz emerytalny — to może uczynić łaska Wysokiej Reprezentacyi kraju, która wyznaczając zasłużonemu starcowi dożywotnią pensyę, spełni tylko dług wdzięczności kraju całego. Gdyby Witowski był dosłużył 10 lat w służbie publicznej jako kierownik szkoły wydziałowej, byłby według art. 39. ustawy z dnia 2. Maja 1873 otrzymał czwartą część stałej pensyi z wszystkimi dodatkami. Pensya jego wynosiła 600 zł. rocznie, dodatek pięcioletni 50 zł., dodatek za kierownictwo 200 zł., razem 850 zł., od czego czwarta część wynosi 212 zł. 50 ct. Ze względu jednak, iż ta kwota jest zbyt niedostateczną, ze względu na długoletnią poprzednią pracę choć nie w publicznej służbie, ale zawsze w służbie dla kraju — komisya budżetowa podnosi tę kwotę do 300 zł. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Hipolitowi Witowskiemu, b. dyrektorowi szkoły wydziałowej w Bełzie, wyznacza się z funduszu krajowego dożywotne zaopatrzenie w kwocie 300 zł. rocznie.

Za przewodniczącego:

Smarzewski.

Sprawozdawca:

Tadeusz Romanowicz.